Nr. 139. We Lwowie Piątek dnia 20. Maja 1887. Rok XX.

Biuro Redakcji „Dziennika Polskiego,“ ulica Batorego liczba 26 (przedtem Halicka 46).

Przedpłata wynosi we Lwowie rocznie 18 złr. — półrocznie 9 złr. — kwartalnie 4 złr. 50 ct. — miesięcznie 1 złr. 50 ct.

Z przesyłką pocztową w państwie Austrjackiem, rocznie 24 złr. — półrocznie 12 złr. — kwartalnie 6 złr. — miesięcznie 2 złr.

Z przesyłką pocztową za granicą, do całych Niemiec rocznie 50 marek — kwartalnie 12 marek 5 srg., do Francji, Anglji, Włoch i Szwajcarji: rocznie 80 franków — kwartalnie 20 franków.

Numer kosztuje 6 centów.

Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Telefon Redakcji 171.

DZIENNIK POLSKI

wychodzi codziennie, niewyłączając niedziel i świąt o 8. rano.

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują we Lwowie:

Biuro Administracji „Dziennika Polskiego,“ plac Marjacki liczba 6. i 7 w domu pana Kiselki; we Wiedniu, Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei, Szwajcarji i Wrocławiu pp. Haasenstein et Vogler, we Wiedniu A. Oppelik, R. Mosse, w Warszawie Riechman et Frendler, Biuro anonsów w Paryżu C. Adam rue des Saints Péres.

Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 6 centów od jednego wiersza drobnym drukiem (petit)

Prywatna korespondencja i nekrologi 12 ct. od wi[ersza]

Drobne ogłoszenia po 1½ centa od wyrazu. Pomieszkania i sklepy po 1 ct. od wyrazu.

Reklamy w rubryce „Nadesłane“ 20 cnt. od wiersza

Bieda galicyjska.

Na posiedzeniu Rady państwa w d. 17. b. m podczas dalszych obrad budżetowych, a, przy tytule 4 „Koszta ewentualnych dochodzeń wstępnych w celu reformy podatkowej“ — zabierał głos p. Eigner przeciw, a za p. Szczepanowski. Oto w możebnem streszczeniu mowa szan. posła ziemi stryjskiej, która — dodamy nawiasem — potężne wrażenie wywołać miała wśród szeregów poselskich.

„Gdybym chciał przemówić i zapytać polemicznie: „komu właściwie zawdzięczamy obecny system podatkowy“ — to musiałbym w was panowie, po lewej stronie Izby, upatrywać jego rodziców — wy bowiem jesteście następcami owej biurokracji starej, która stworzyła ten system obecny. Żywię to przekonanie, po doświadczeniach, zrobionych w krótkim czasie mego posłowania, przez osobiste stykanie się z reprezentantami rozmaitych kierunków, iż w kwestjach materjalnych nie trudno byłoby znaleść tu grunt wspólny — a sądzę nie mniej, że byłoby to możebne również tam, gdzie idzie o twórczość duchową.

Podczas rozpraw nad budżetem Ministerstwa oświaty mówiono w tej Izbie bardzo wiele o patrjotyzmie austrjackim. Owóż istnieją dwa rodzaje patrjotyzmu: prawdziwy i fałszywy. Pierwszy polega na ofiarności, zgodzie i wzajemnym szacunku; drugi na egoizmie i pieczołowitości o interesa partykularne. *(Brawo na prawicy)*. My wszyscy jednak w tej Izbie, którzy ożywieni jesteśmy prawdziwym patrjotyzmem — my możemy znaleść taki grunt wspólny. Wszyscy razem jesteśmy spadkobiercami smutnej przeszłości, która posiada wprawdzie punkta świetlane, w przeciwnym bowiem razie nie byłoby już Austrji — atoli w całości dzieje państwa austrjackiego są historją opóźnień, błędów i niewyzyskanych sposobności.

Jeśli nam, reprezentantom Galicji, — ciągnął mowca — kwestja reformy podatków szczególniej na sercu cięży, — to dzieje się to z przyczyny, iż kraj nasz jest najuboższą prowincją w Austrji, jakkolwiek posiada liczną ludność. Przy odpowiedniem wykształceniu swoich sił ekonomicznych musiałby taki kraj oddawna już importować produkta gospodarcze, podczas gdy obecnie on je eksportuje, dlatego, że znaczna część ludności naszej zredukowaną jest do minimum głodowego... *(Bardzo słusznie! — z prawicy)*. Właśnie dlatego, że jesteśmy ludem rolniczym, są kwestje przemysłu dla nas najgłówniejszemi. Przemysł nasz nie może się rozwinąć, gdyż brak nam stanu średniego: potrzebujemy go przedewszystkiem: on jest bowiem nieodzowną częścią składową każdego narodu. Dla nas jest to zagadnieniem teraźniejszości — dopiero dziś możemy mówić o stworzeniu u nas stanu średniego i przemysłu, podczas gdy u was wszystko to należy już do przeszłości. Co prawda, był czas, kiedy także w innych krajach było to kwestją teraźniejszości, mianowicie, gdy kładziono podwaliny dla monarchji austrjackiej — za czasów cesarzowej Marji Teresy i cesarza Józefa. Fundamenta dzisiejszej administracji i systemu podatkowego położono wówczas i znajdujemy przecie w pismach ces. Józefa co krok utyskiwania, iż w Austrji nie ma fabryk, ani stanu handlowego, a brak potrzebnych kapitałów każe mu powątpiewać, azali możebnem będzie urobić kiedy z Austrji państwo przemysłowe i stworzyć w niem stan handlowy. Było to przed 120 laty. Otóż dla waszych krajów robiono wszelkie w tej mierze wysiłki przez ciąg całego wieku — my natomiast musimy je robić dopiero dzisiaj. Kładąc nacisk na to, przemawiam jako reprezentant żądań od państwa. Pragniemy jedynie, aby przeszkody zostały nam usunięte, aby swobodne siły naszego ludu działać i tworzyć mogły!

Gdy pomyślimy dziś, co można było zrobić z Galicji, ile byłaby uczyniła w kraju naszym autonomja z początkiem bieżącego stulecia, a popatrzmy jeno na mężów stanu, których mieliśmy w Królestwie Polskiem, a którzy podjęli tam te same idee, jakie za cesarstwa Marji Teresy i ces. Józefa w austrj. krajach dziedzicznych urzeczywistnione zostały, to bylibyśmy niezawodnie takich samych ludzi, jak w Królestwie Polskiem i Warszawie znaleźli! Nie było jednak sposobności do tego, a spoglądając dziś na rozwój naszych sąsiadów, mamy przykład nietylko na Węgrzech, mamy go także na Rumunji, która administrowana od r. 1866 sposobem nowożytnym, zrobiła w ciągu tych 22 lat tak niesłychane postępy, że w obec nich stoimy skromni i zawstydzeni. Dzieje się przeto na podstawie faktów, gdy tak uporczywie przy systemie autonomicznym obstajemy — faktów przeszłości i przykładów u nowopowstających ludów na Wschodzie.

W ciągu jednego pokolenia stały się stare austrj. kraje dziedziczne prowincjami przemysłowemi — w ciągu jednego pokolenia będzie to samo z Węgrami. Gdy dożyjemy najbliższej ugody, to nie będzie już mowy o Węgrach rolniczych a Czechach przemysłowych. Węgrzy będą już mieć przemysł własny.... Otóż to jest kwestja, która oddziaływa niezmiernie na administrację państwową. Idea autonomji ma dla uporządkowanych administracyj państwowych znakomite środki pomocnicze. Stwórzcie autonomję, a zniszczycie odrazu wszelką fantazję o wszechpotężnej władzy rządowej.

Nastąpi takie same ułatwienie sytuacji, jakie przyszło dla dynastyj europejskich przez wprowadzenie parlamentaryzmu. Zdejmiecie z Rządu centralnego mnóstwo odpowiedzialności i gdyby wasze dziennikarstwo wiedeńskie rzeczywiście było austrjackiem, to znaczy, że omawiałoby nietylko niemieckie i lokalne sprawy, lecz także ogólne państwowe — w takim razie zwracałoby również baczne oko swoje na te wszystkie objawy życia wewnętrznego i wewnętrznej pracy narodów rozmaitych, z których Austrja się składa, a nie wyłącznie w tym celu, aby je krytykować i wyszydzać — to bowiem nie wspomaga wcale idei państwowej — lecz zastanawiać się nad niemi w duchu sympatycznym, jedna bowiem sympatja daje klucz do zrozumienia jakiegoś ludu. Gdyby Wiedeń miał dziennikarstwo państwowe, to byłoby ono dawno już podniosło, że u nas w Galicji, od długiego czasu, od zaprowadzenia autonomji, coraz głośniejsze odzywają się wołania, które winę ogólnego stanu tego kraju nie Rządowi centralnemu, lecz naszej własnej niezaradności przypisują.

Mowca zakończył, kładąc Rządowi i Izbie kwestję reform podatkowych na sercu. *(Żywe oklaski na prawicy. — Mowcy gratulują)*.

„Toujours en vedette“.

Głośny przeciwko Francji wymierzony artykuł półurzędowej *Post* opiewa:

„Uruchomienie dwóch korpusów w zachodniej Francji zniewoliłoby nas do daleko większej baczności, aniżeli postawienie na stopie wojennej korpusów granicznych. Francuzi pragną nas zaskoczyć, pragną zabrać nam zdobyte prowincje przed wymarszem naszych wojsk na linję bojową. Stojące nad granicą korpusy francuskie mają też — przedewszystkiem w celu obrony — daleko większą liczbę żołnierza, niż korpusy wewnątrz kraju. — U nas jest tak samo; załogi nasze wzmocniono nawet w ostatnich czasach, ale Francuzi uprzedzili nas w tem, iż znaczna część jaszczyków ich polnej artylerji jest już dziś opatrzoną w zaprzęgi. Gdyby te niegotowe formacje rzucono na linję bojową w ich dzisiejszym na pół ruchomym stanie, okazałyby się przy tem daleko mniejsze niedostatki, aniżeli w roku 1870, gdy musiano używać bardzo słabych kadr pokojowych. Jazda jest zupełnie gotową, przez powołanie żołnierzy obwodowych i koni z najbliższej okolicy; mogą także piechota i artylerja stanąć w przeciągu 48. godzin w zupełnem pogotowiu. Uruchomienie korpusów pogranicznych nie byłoby zatem próbą mobilizacji zupełnie nieprzygotowanych korpusów. Gdyby zaś Boulanger po uruchomieniu korpusów zachodnich rozpoczął natychmiast przewożenie ich kolejami, to pięć zupełnie gotowych korpusów mogłoby w cztery lub pięć dni potem przekroczyć naszą granicę.

„Na ten wypadek musimy się przygotować. Z tamtej strony granicy usposobienia zmieniają się szybko. Pokojowo usposobiony Rząd nakazuje mobilizację bez żadnej złej myśli, po ukończeniu zaś mobilizacji zjawia się władza pełna wojennego zapału i zamiast odesłać żołnierzy do domu, każe im iść naprzód. Czyż nie zmusza nas to do uruchomienia kilku, w każdym razie więcej niż dwóch korpusów i to nie na wschodzie, ale w środku państwa? Rzecz oczywista! To jednak nie wystarczyłoby jeszcze; musimy ściągnąć wszystkie rezerwy i wszystkie zdatne konie w Alzacji i Lotaryngji, gdyż na wypadek wkroczenia Francuzów, musielibyśmy się zrzec tych ludzi i koni, a większa część rezerwistów użyłaby nawet na naszą szkodę tego, czego się u nas nauczyli. Gdyby Francuzi uruchomili jedynie tylko wschodnie korpusy, to w napadzie nagłego paroksyzmu mogliby wystąpić w sile od 50 do 60 tysięcy mniejszej. *Toujours en vedette*“.

Wiadomości z Warszawy.

(Bezpłatne czytelnie warszaw. Towarz. dobroczynności. — Utrudnianie ich działalności przez Rząd. — Sprawa w sądzie wojennym o nadużycie w zarządzie artylerji.)

Z Warszawy donoszą: Tutejsze Towarzystwo dobroczynności zajmuje się także utrzymywaniem czytelni bezpłatnych, z których też korzysta najuboższa, a żądna czytania ludność. Książki w tych czytelniach — już choćby dla tego, że czytelnie istnieją pod firmą Tow. dobrocz. — są bardzo doborowej treści i największy puryfikator obyczajowy nie może im nic zarzucić.

Na tle takiego obrazu jak się wam podoba następująca wiadomość ogłoszona przez *Dziennik Warszawski*:

„Obecnie z bezpłatnych czytelni warszawskiego Towarzystwa dobrocz. wzbronionem zostało wydawanie uczniom średnich zakładów naukowych książek do czytania, które były udzielane przez zarządzających czytelniami bez wiedzy zwierzchności szkolnej. Zakaz ten wypływa z uwagi, iż uczniom wolno czytywać tylko lekkie książki, które są polecone przez uczony (?) komitet Ministerstwa oświecenia, a nadto, iż czytanie książek bez żadnego wyboru i ścisłej kontroli pedagogicznej wpływa ujemnie na moralny i umysłowy rozwój młodzieży. Jednocześnie z zakazem wydawania książek z bezpłatnych czytelni wzbroniono uczniom zajmować obowiązki pomocników zarządzających w rzeczonych czytelniach.“

Jak się wam to podoba? Zakaz nie został spowodowany obawą uniemoralnienia młodzieży czytaniem książek z bezpłatnych czytelni — lecz chęcią powolnego zamykania wrót do czytania po polsku, bo wiele biednej młodzieży, która nie ma za co kupić książki i zaledwie zdobędzie się na zakupno starego podręcznika szkolnego, korzystało z posilnej strawy czytelń. Więc i tu rusyfikacja!

Wiecie, że w roku zeszłym w skutek wyroku tutejszego Sądu wojennego zesłano na Sybir jenerała Oboljaninowa, naczelnika zarządu artylerji w Królestwie Polskiem za nadużycia służbowe, ogromne deficyta w materjale wojennym itd.

Obecnie pociągnięto do odpowiedzialności sądowej inne osoby tegoż zarządu i właśnie Sąd wojenny sądzi tę ogromną sprawę. Stoją pod Sądem: pułkownik Nowickij, były pomocnik jenerała Oboljaninowa; 2) pułkownik Stepanow, były naczelnik oddziału materjałów palnych składu artylerji; 3) pułkownik Petrow, były pomocnik naczelnika zarządu artylerji; 4) pułkownik Babikow, były naczelnik oddziału; 5) kapitan Czegłokow, były zarządzający laboratorjum składu; 6) radca kolegjalny Poto, były naczelnik oddziału artylerji; 7) asesor kolegjalny Jegorow, naczelnik zarządu składu artylerji; 8) kupiec 1 gildy z Białegostoku Hersz Warszawski, który dostarczał materjały do składów artylerji. Osoby te zostały oddane pod Sąd przez Hurkę.

Jaki będzie wyrok — nie wiadomo, to pewna, że gdyby nie nadużycia głównych naczelników, którzy albo już pomarli, albo, jak jenerał Oboljaninow, siedzą na Syberji — teraz będący pod Sądem nie robiliby nadużyć.

Wypadki na Wschodzie.

Według wiadomości, przesłanej z Sofji do *Polit. Corr.*, zaniechali już rejenci zwołania wielkiego Sobranja. Pominąwszy już uwagę, że dopełnienie formalności przedłużenia mandatu, udzielonego rejentom przez Sobranje, jest już z tego powodu niezbyt potrzebnem, że mandat ten udzielonym został na czas nieograniczony, żywi Rejencja jeszcze obawę, żeby Sobranje, ulegając pewnym popędom, nie uchwaliło czasem ogłoszenia niepodległości Bułgarji, lub nie zrobiło jakiej demonstracji na korzyść księcia Aleksandra, przez coby Bułgarja wprawić mogła te państwa, które jej dotąd szczerą okazywały sympatję, w niemiłe położenie. W postanowieniu tem utwierdziły też rejentów głosy doradcze kilku dyplomatycznych reprezentantów mocarstw zagranicznych.

KRONIKA.

Wiadomości z dworu. Rejent bawarski Luitpold wyjechał do Wiednia, jak mówią, celem poczynienia kroków wyjednania dla siebie tytułu króla, a dla ks. Leopolda, małżonka arcyks. Gizelli, następstwa na tron.

Wiadomości osobiste. Ks. Württemberg udał się na Bukowinę w podróż inspekcyjną, z której powróci d. 23. bm. — Ks. Konstanty Czorba został mianowany wicerektorem Kolegjum polskiego w Rzymie, który to urząd od paru tygodni już piastuje.

Nekrologja. Adolf Racot, powieściopisarz, współpracownik *Figara* popadłszy przed 10 dniami w obłąkanie — zmarł obecnie. — Piotr Górecki, weteran b. wojsk polskich, zmarł w Ameryce, w Milwaukee, w 87 roku życia.

Kalendarz. Piątek (20.): Bernarda Sen. — Bronisława. Wschód słońca o godz. 4. min. 22, zachód o godz. 7. min. 33.

Nabożeństwo za śp. Zyblikiewicza odbędzie się staraniem „Macierzy“, w sobotę o godz. 9., w katedrze ormiańskiej. Celebrować będzie ks. arcybiskup Issakowicz.

Składki. Do naszej Administracji nadesłano następujące składki:

Na biedną rodzinę obłąkanego Cz. Stacja kolei w Kołomyi ze składek 10 złr., p. Ludwika H. 2 złr.

Obywatelstwo austrjackie otrzymał p. Chaskel Herman, golarz, dotychczas poddany rosyjski.

Obywatelstwo m. Lwowa nadające pewne prerogatywy przy wyborach i tytuł do zaopatrzenia z funduszów św. Łazarza, a udzielane przez Reprezentację miejską dość wyjątkowo za opłatą taksy 60 złr., ma być odtąd na wniosek prezydenta miasta i sekcji V. połączone z nadawaniem formalnego dyplomu.

Uniwersytet Jagielloński w dniu otwarcia nowego gmachu, postanowił nadać tytuły honorowych doktorów następującym osobom: Augustowi Cieszkowskiemu, Ignacemu Domejce, ministrowi oświaty Gautschowi, Romualdowi Hubemu, Juljanowi Klaczce, biskupowi Krasińskiemu, Janowi Matejce, Józefowi Supińskiemu, Wiktorowi Szokalskiemu, Władysławowi Taczanowskiemu i śp. Mikołajowi Zyblikiewiczowi. Dyplom doktorski wręczony również zostanie arcyksięciu Rudolfowi.

Na uroczystość poświęcenia nowego gmachu Uniwersytetu napisał p. Władysław Żeleński kantatę, do której tekst ułożył prof. dr. German.

Zjazd koleżeński byłych uczniów gimnazjalnych, którzy w roku 1877 zdawali egzamin dojrzałości w gimnazjum Franciszka Józefa, odbędzie się we Lwowie d. 5. czerwca rb. Komitet zajmujący się programem uroczystości, ukończył już wszystkie czynności przygotowawcze. Na pamiątkę zjazdu, uchwalono wydać rodzaj pamiętnika obejmującego autobiografje dawnych kolegów ze szkolnej ławy.

Do egzaminu w niższej szkole roln. dublańskiej, o którym onegdaj pisaliśmy, stanęło 9 uczniów. Egzamin rozpoczął pytaniami z nauki religji ks. Grosta, kapelan księcia Thurn u. Taxisa. Następnie z innych nauk egzaminowali pp.: Michał Stepek i M. Barta. Odpowiedzi uczniów z przedmiotów tych, świadczyły o wielkim postępie i rozwoju uczniów. Podobnie znakomicie odpowiadali uczniowie z nauk fachowych, jak: z rolnictwa, chemji, mechaniki, weterynarji i hodowli zwierząt gospodarskich. To też pod wpływem bardzo dobrego wyniku, obecny na egzaminie marszałek krajowy, oświadczył dyrektowi zakładu swoje zadowolenie tak z postępu uczniów; jak i z całego kierownictwa tego zakładu naukowego, który nie od dziś już cieszy się uznaniem w całym kraju. To zadowolenie swoje polecił p. marszałek oświadczyć wszystkim funkcjonarjuszom szkoły.

Przy sposobności nadmieniamy, że podania o przyjęcie do szkoły tej już teraz wnosić można, przez Dyrekcję krajowych szkół rolniczych w Dublanach, do Wydziału krajowego, przy których załączyć należy: 1) świadectwo szkolne, 2) metrykę, jako dowód, że kandydat 16. rok życia ukończył, 3) świadectwo lekarskie poświadczające o dobrym fizycznym rozwoju; a nareszcie, gdy starający się chce na koszt kraju przyjętym zostać, i świadectwo ubóstwa. O ostatecznem przyjęciu, decyduje egzamin wstępny. Koszt utrzymania wynosi 204 złr. rocznie, wliczając w to ubranie, mieszkanie i wikt.

Ekspozytura krajowego biura meljoracyjnego otwartą została z dniem 15. b. m. w Krakowie. Biuro jej mieści się na II. piętrze nowego gmachu Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń na rogu ulicy Krowoderskiej.

Sezon festynów, który miał być zainaugurowany wczoraj zabawą na Wysokim Zamku, z przeznaczeniem czystego zysku na Towarzystwo młodzieży handlowej, rozpoczął się pod złą wróżbą; deszcz bowiem lał jak z cebra. Festyn ten odłożono na niedzielę 22. bm., bodajby tylko i w tym dniu pogoda nie zawiodła...

Zebranie Tow. historycznego odbędzie się dziś w piątek d. 20. bm. o godzinie 7. w sali XV. Uniwersytetu.

Wychodźcy do Ameryki. Dnia 17. bm. po południu przytrzymała policja krakowska na dworcu kolei Wojciecha Cieklińskiego, podleśniczego z dóbr ks. Sanguszki, w towarzystwie Jana Drwala, Adama Kuty, Macieja Nawoja, Stanisława Jochema i Jana Tutaja, włościan pochodzących z Żukowic Starych, powiatu tarnowskiego, parafji Lisiej Góry, których wspomniany Ciekliński prowadził z Żukowic po za Oświęcim do Ameryki. Przy tej sposobności doszło do wiadomości policji, iż w Żukowicach Starych zagnieździł się pewien ajent, nakłaniający okolicznych włościan do wychodźtwa do Ameryki, a przeto sprawę tę podciągnięto pod dalsze stosowne dochodzenie.

Dla wyjaśnienia donosimy, że nie właściciele aptek ale magistrowie farmacji zamierzają założyć Towarzystwo wzajemnej pomocy aptekarzy. W tych dniach odbędzie się też poufne zebranie, na którem przedyskutowany zostanie projekt statutu tego nowo powstającego towarzystwa.

Zmiana nazwy ulicy. Sekcja V. Rady miejskiej uchwaliła stosownie do życzenia mieszkańców zmienić nazwę ulicy „na Błoniach“ na ul. Kolejową. Ulica ta łączy gościniec Janowski z przedmieściem Gródeckiem i przytyka do magazynów kolei Karola Ludwika.

Prof. dr. Randa o polskiej literaturze prawniczej. Podczas rozpraw w wiedeńskiej Izbie panów nad znanym wnioskiem Schmerlinga zabrał między innymi głos także znakomity jurysta dr. Randa. Oto interesujący dla nas ustęp z tego jego przemówienia: „Jest to rzecz nader szczególna, że zwłaszcza w ostatnich czasach stało się w Austrji zwyczajem, iż wszystkie postępy literatur narodowych, o ile nie są niemieckiemi, bywają po prostu ignorowane i tylko temu stanowi rzeczy przypisać trzeba, że na jednem z ostatnich posiedzeń padł tu nie dość pochlebny sąd o polskiej literaturze prawniczej. Owoż jestem dziś w tem szczęśliwem położeniu, że mogę zapewnić panów, iż polska literatura prawnicza, jakkolwiek tu i ówdzie wykazuje jeszcze pewne luki, pod względem jakości przedstawia się nadzwyczaj dzielnie. Przytoczę tu dla przykładu, że nie znam lepszego dzieła naukowego o austrjackiem prawie kościelnem, jak jest praca prof. Rittnera w polskim języku. Wielkiej wagi są badania prawno-historyczne Maciejowskiego, Hubego, Burzyńskiego, Bobrzyńskiego, a nader pouczające są np. rozprawy romanistyczne Zolla, Piętaka, Zielonackiego, Zródłowskiego. Pod względem austrj. prawa cywilnego zawdzięczam znów wiele pracom Madeyskiego, Tilla i w. i. Proces cywilny miał w prof. Kabacie, a świeżo znów w Fierichu znakomitych pracowników swoich; proces karny zajmuje cały szereg młodych sił, jak Rosenblatt i inni. Pominąwszy Roszkowskiego, Starzyńskiego, Orleckiego etc., znalazło prawo państwowe i administracyjne nadzwyczaj dzielnego i wszechstronnego reprezentanta literackiego w niezmordowanym prof. Kasparku. O ekonomji narodowej nie wspominam już nic — wszak każdy zna nazwisko: Biliński. Po nadto jeszcze mają Polacy pewną ilość czasopism prawniczych, które wszystkie są doskonale redagowane. Słowem, Polacy, którzy są „urodzonymi jurystami“, mają dość przyczyny, aby z dumą spoglądać na swoją literaturę prawniczą“.

Nowy teatr w Berlinie otwiera z dniem 1. października 1888 r. znany komedjopisarz Oskar Blumenthal.

Bogumił Gąsiorowski, artysta-malarz, urodzony w Krakowie 1819 r., zmarł tamże dnia 17. bm.

Podróż carskiej rodziny z Petersburga do Nowoczerkawska musiała drogo kosztować. Na całej bowiem długości linji rozstawione było wojsko w ilości 20.000 ludzi! Dzień i godzina wyjazdu trzymane były mimo to do ostatniej chwili w jak największej tajemnicy. Car z rodziną wrócą wprost do Gatczyny.

Wystroiła się! Panna Paulina Czernecka niskiego wzrostu ale za to korpulentka brunetka dała sobie onegdaj *rendez vous* ze swoim najukochańszym. Nie chcąc jednak zrobić kochankowi wstydu, postanowiła „wystrychnąć się na ostatni guzik.“ Niestety po bardzo dokładnem a nawet kilkurazowem przeglądnięciu własnej garderoby przekonała się, że nie odpowiada wymaganiom ostatniej mody a nawet jest zdekompletowaną. Panna Paulina wolałaby jednak popełnić samobójstwo, aniżeli zrobić zawód Adonisowi. Na szczęście a raczej na nieszczęście w ostatniej chwili przypomniała sobie, że posiada serdeczną przyjaciółkę Marję Flarkiewicz, żonę ślusarza, która mając męża troskliwego i kochającego, posiada elegancką kompletną tualetę. Paulina udaje się więc do przyjaciółki, a widząc, że ta odprawia drzemkę popołudniową i niechcąc jej „deranżować“ otworzyła szafę, wyjęła buciki, spodnicę białą mocno krochmaloną, czerwoną parasolkę ze szklaną kulką, suknię jedwabną zieloną i książkę do nabożeństwa w aksamitnej oprawie. Wystroiwszy się w ten sposób panna Paulina poszła na schadzkę miłosną która jednak skończyła się więcej jak smutnie. Małżonka ślusarza bowiem tego samego dnia wyśledziła przyjaciółkę i przy pomocy stróża bezpieczeństwa sprowadziła do policji, gdzie się odbyła ceremonja... zdejmowania „pożyczonej“ tualety a następnie spisanie protokołu w sprawie kradzieży wyżej wymienionych sukień. Tak porwały się węzły przyjaźni.

Zamknięcie fabryki wózków dziecinnych w Marainville przez prefekta Schnerba nastąpiło dlatego, że właściciel tej fabryki, położonej tuż koło twierdzy Luneville, jest oficerem niemieckim i zatrudnia około 30 robotników Niemców, należących również do armji cesarskiej. Zachodzą widać obawy, że trudniono się obok wyrobu wózków i szpiegostwem.

Wiadomości literackie i artyst[yczne].

Teatr. Onegdaj znów, ponieważ repertoar ob[fituje] się przeważnie wznowieniami, uraczono nas „[Światem] bąków“, jedną ze słabszych komedyj Schöntha[na, w] dodatku fatalnie zlokalizowana. „Schwabens[treich]“ (taki bowiem tytuł nosi onegdajsza komedja) [w pol]skiej szacie wygląda dziwnie nieswojsko, opatrznie i nudno. Wykonanie „Świata bąków“ było dość staranne. Role kobiece spoczywały w ręku pań Aszpergerowej, Kwiecińskiej i Woleńskiej, nie dziw więc, że wypadły bez zarzutu. Szczerze komicznym, jak zwykle, był p. Frenkiel, zaś pp. Kwieciński i Woleński starali się wlać w swe role najwięcej lekkości i swobody. P. Walewski w epizodycznej kreacji Włocha Tamburiniego zbierał sowite oklaski, p. Ruszkowski wreszcie dał nam tym razem typ naturalny, ile że trzymany w należytej mierze, bez łatwej w takich razach szarży. Dobrą subretką była pani Piasecka: p. Dębicki starannie odegrał rólkę woźnego.

Niniejszą notatkę dziwnym zbiegiem okoliczności znów nam wypadnie zamknąć opisem wypadku na scenie. Oto w chwili, gdy p. Woleński wygłaszał sążnistą tyradę miłosną, głosy z amfiteatru: lampa! lampa! zniewoliły go do przerwania „kwestji“ i przywrócenia ładu w kopcącej lampie. Fatalność! jak powiada Kalchas w „Pięknej Helenie“.

„**Smigusa**“ (nr. 10,) pisma humorystycznego, opuścił prasę.

Konkurs muzyczny warszawskiej „Lutni“ za napisanie „hasła“ został rozstrzygnięty. Z pomiędzy 43 nadesłanych utworów otrzymał pierwszą nagrodę p. Noskowski, niedawno obdarzony nagrodą w konkursie muz. im. śp. Kuryerowa.

Przygotowania do pogrzebu śp. Zyblikiewicza.

Zwłoki zabalsamowane ubrano d. 18. b. m. i włożono je do trumny. Zmarły ubrany jest w karmazynowy kontusz aksamitny i jedwabny żupan w biały deseń. Kontusz jest ten sam, w którym Zyblikiewicz przedstawił się cesarzowi, zostawszy mianowany marszałkiem. U kontusza widnieją złocone guzy, a u koszuli spinka brylantowa. Pas, karabela ofiarowana śp. Z. przez m. Kraków i żółte buty safianowe dopełniają ubioru. Do rąk zmarłego włożono mały obrazek przedstawiający Matkę Boską Częstochowską. Zwłoki przeniesione zostaną do krypty w piątek 20. b. m., gdzie ustawiony zostanie także biust zmarłego, który przygotowuje p. Gadomski.

Na pogrzeb Koło polskie wyszle osobną deputację. Minister Ziemiałkowski telegraficznie prosił prezydenta Sądu krakowskiego p. Jasińskiego o złożenie wieńca z napisem: „Nieodżałowanemu koledze, Ziemiałkowski.“

Rękodzielnicy krakowscy odbyli naradę, na której uchwalili: Wszystkie cechy krakowskie ofiarują jeden wspólny wieniec, dlatego jeden, by on był symbolem łączności wszystkich sił na punkcie dobra kraju, jak to czynił całe życie Zyblikiewicz. Wieniec uwity będzie z dębowych liści a liczyć ma tyle szarf, ile jest cechów w Krakowie. Szarfy będą z krajowego płótna na znak, że Zyblikiewicz gorąco popierał przemysł krajowy i że kraj w jego ślady wstępować winien. Gdyby po zapłaceniu wieńca pozostała nadwyżka ze składek na wieniec, to zostanie ona przesłaną Bankowi ziemskiemu w Poznaniu. Wieniec złożonym będzie na osobnym wozie, szarfy trzymać będą starsi cechowi a obok wozu pójdą chorągwie cechowe.

Rada miejska i Izba handlowa brodzka uchwaliły wysłać na pogrzeb Zyblikiewicza jako delegata Kazm. Bron. Witosławskiego, który też złoży wieńce z odpowiedniemi napisami. Nadto w Brodach odprawione zostanie żałobne nabożeństwo staraniem Reprezentacji miasta.

Wczoraj we czwartek zebrał się Wydział krajowy na nadzwyczajne posiedzenie, na którem przyjęto ostatecznie następujący **porządek pogrzebu**:

W poniedziałek 23. maja o godz. 9. przedpołudniem nastąpi wyprowadzenie zwłok z dolnej krypty kościoła ks. Pijarów ulicą św. Jana, południową i wschodnią stroną Rynku do kościoła N. Marji Panny.

O godz. 8. rano stowarzyszenia i instytucje, biorące udział w pochodzie pogrzebowym zajmą miejsca, prez mistrzów ceremonji wskazane, a mianowicie w Rynku głównym od strony wschodniej i południowej, oraz w ulicy św. Jana. Wstęp do kościoła tylko za biletami.

O godzinie 8½ rano w podziemiach kościoła ks. Pijarów zbierze się rodzina zmarłego, Wydział krajowy, delegacja Koła polskiego, posłowie Sejmu oraz delegacja Starego miasta. Z uderzeniem godz. 9. rozpoczną się modlitwy, a po wyniesieniu ciała z podziemia, przemówi przed kościołem marszałek krajowy hr. Tarnowski, poczem orszak wyruszy ul. św. Jana, Rynkiem ku kościołowi Panny Marji, w następującym porządku;

Pluton straży ochotn., Ubodzy Towarzystwa dobroczynności, Stowarzyszenie weteranów z muzyką, Cechy i stowarzyszenia rękodzielnicze z chorągwiami i insygniami, Towarzystwo „Sokół“, Stowarzyszenie akademickie, artyści dramatyczni, Rada Tow. dobroczynności, Tow. strzeleckie, Tow. weteranów z r. 1831 i sybiracy, Kongregacja kupiecka, Tow. techniczne, muzyczne, Koło literackie, Spółki przemysłowo-handlowe, Izby przemysł.-handl., Kolegjum adwokatów i notarjuszów, Tow. lekarskie, reprezentanci dziennikarstwa, delegacja ze Starego Miasta, Rada m. Podgórza, delegacje Rad miejskich, Rada pow. krakowska, delegacje Rad powiatowych, Magistrat m. Krakowa, Duchowieństwo, niosący laskę marszałkowską i ordery zmarłego, ciało zmarłego niesione na marach, rodzina zmarłego, Wydział krajowy, posłowie sejmowi i delegacja Koła polskiego, Jeneralicja, Uni-

wersytet, Władze państwowe. Deputacja urzędników Wydziału krajowego i Banku krajowego, Komitet pogrzebowy i dwa plutony straży pożarnej. Zbór izraelicki zajmie miejsce obok Sukiennic wprost ulicy Brackiej; młodzież szkół średnich, oraz szkół miejskich zajmie miejsce przed Sukiennicami.

Po ukończonem nabożeństwie w kościele N. P. Marji pochód pogrzebowy w tym samym porządku postępować będzie na cmentarz krakowski. Tu, po skończonej ceremonji kościelnej przemówią mowcy przez komitet upoważnieni, a chór odśpiewa „Salve Regina“, na czem uroczystość pogrzebowa zostanie ukończoną.

Ks. metrop. Sembratowicz zawiadomił Wydział kraj., że sam oraz dwóch kanoników, 2 księży, rektor i wicektor seminarjum oraz 20 alumnów, wezmą udział w pogrzebie. Ks. arcyb. Morawski, Issakowicz, biskup Pelesz i Stupnicki również wezmą udział.

Wydział kraj. postanowił złożyć na trumnie imieniem kraju wieniec srebrny.

Telegramy „Dzien. Polsk“.

Kraków 19. maja. Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek o ósmej rano. Przed kryptą przemówi marszałek albo jego zastępca imieniem kraju. Następnie ciało przeniosą do kościoła Panny Marji, gdzie nabożeństwo odprawią biskupi Dunajewski i Stupnicki. Mowy kościelne wygłoszą biskup Pelesz ruską, a ks. Chotkowski polską. Na cmentarzu przemówi Szlachtowski imieniem Krakowa, Mochnacki imieniem stolicy, Sawczyński w imieniu posłów, a wreszcie delegat rękodzielników. W krypcie będą się odprawiały nabożeństwa przy zwłokach od piątku.

Przegląd polityczny.

* Jak ze sprawozdań sejmowych wiadomo, Ministerstwo rolnictwa nie wypłaciło w roku ubiegłym subwencji z państwowego funduszu meljoracyjnego, żadnemu przedsiębiorstwu meljoracyjnemu, a to z powodu, że władze polityczne nie oznaczyły okręgów konkurencyjnych, ani też nie zawiązały Spółek wodnych. Obecnie wyasygnowało Ministerstwo dodatkowo zaległe datki za rok ubiegły tylko dla przedsiębiorstw krajowych, przy których datki konkurencyjne, według rozporządzeń wykonawczych, wydanych przez Wydział krajowy i Namiestnictwo, mają być uiszczone dopiero 1. lipca b. r. — oraz dla przedsiębiorstwa regulacji Starego Brnia w powiecie Mieleckim, które prowadzi istniejąca już, bo jeszcze w r. 1877 zawiązana — spółka wodna. Jakkolwiek niewątpiliśmy nigdy, żeby datki państwowe mogły dla tych przedsiębiorstw zupełnie przepaść, bo to wprost sprzeciwiałoby się postanowieniom sankcjonowanych ustaw krajowych, to jednak nie możemy przyłączyć się do hymnu pochwalnego, jaki notując tę wiadomość zamieścił dla Rządu półurzędowy lwowski korespondent do *Czasu*, gdyż mimo to zalegają jeszcze państwowe datki za rok ubiegły dla całego szeregu przymusowych spółek wodnych, których władze polityczne mimo włożonego na nie obowiązku dotychczas nie zawiązały: odnosi się to do regulacji rzek Nowego Brnia i Wisłoki, tudzież osuszenia bagien Niżańskich i Rudnickich.

Jak się dowiadujemy, Wydział krajowy wyasygnował również na regulację potoku Starego Brnia w powiecie mieleckim, resztę drugiej raty subwencji krajowej w kwocie 5000 zł., oraz odniósł się do Rządu o wypłacenie drugiej raty zasiłku z państwowego funduszu meljoracyjnego, skoro państwowa ustawa finansowa na rok bieżący uzyska cesarską sankcję.

* Podana przez praską *Politik* wiadomość o rozwiązaniu Sejmu morawskiego nie znajduje wiary w pismach wiedeńskich. Półurzędowa *Presse* konstatuje, że wiadomość *Politiki* przyjęto w kołach parlamentarnych z wielkiem niedowierzaniem i że według telegramów nadeszłych z Berna, przyjęto ją z równem niedowierzaniem w tamtejszych kołach sejmowych zarówno czeskich jak niemieckich. *Wiener Tagblatt* powiada kategorycznie, że doniesienie organu czeskiego jest zwykłą kaczką sensacyjną, która przyleciała zamiast w porze ogórkowej już teraz w maju, a więc cokolwiek zawcześnie. Na podstawie informacyj zasięgniętych u kompetentnego źródła oświadcza *Tagblatt*, że w doniesieniu *Politik'i* nie ma ani słowa prawdy. Organ Czechów morawskich *Morawska Orlice* dementuje również doniesienie organu praskiego, podczas gdy według naszego dzisiejszego telegramu, *Politik* utrzymuje swoją wiadomość o rozwiązaniu Sejmu morawskiego.

* Komisja dla nietykalności poselskiej przedstawiła Izbie wniosek wydania posła Swobody, oskarżonego o obrazę honoru z powodu artykułu umieszczonego w dzienniku *Westböhm. Grenzbote* o wyborach.

* W sferach panslawistycznych zapewniają, że niebawem ma być wręczony carowi adres z prośbą o przeniesienie rezydencji carskiej z Petersburga do Moskwy. Petenci odwołują się na większe bezpieczeństwo dla osoby carskiej w Moskwie i na narodowe znaczenie tego miasta. Katkow spodziewa się w Moskwie łatwiej zwalczać wpływ Giersa.

* Z Londynu donoszą, że poseł austrjacki hrabia Karolyi, usuwa się stanowczo do prywatnego życia po uroczystościach jubileuszu królowej.

* Artur Havelock został upoważniony, żeby proklamował cały Zululand, z wyjątkiem republiki Boerów, jako posiadłość angielską i objął gubernatorstwo.

* Między wojskami emira Afganistanu panuje dezercja; stoczono znowu kilka krwawych potyczek, Khelet i Ghilzai zdobyli powstańcy; Ghuzni otoczone; gubernator wysłał swą rodzinę z Kabulu.

* Artykuły *Post* i *Kreutz Ztg.* wywołały w Berlinie zaniepokojenie, ale w kołach decydujących zaprzeczają, jakoby dwa te dzienniki inspirowane były na razie przez Rząd. Nad sprawą przedsięwzięcia środków ze strony Niemiec, będzie Rząd zastanawiał się dopiero po załatwieniu przesilenia ministerjalnego we Francji i gdy mobilizacja francuzka będzie miała stać się faktem.

* Z Berlina donoszą do *Deutsche Ztg.*, że starszy prezydent w Poznaniu wniósł przedstawienie przeciw mianowaniu dwóch proboszczów w myśl świeżo uchwalonej ustawy kościelnej.

Telegramy własne „Dzien. Polskiego.”

Wiedeń 18. maja. Niewiadomi sprawcy przecięli podwodny telegraf, łączący z sobą nadbrzeżne baterje w Sebastopolu i skradli 1000 stóp drutu.

Wiedeń 18. maja. Cesarzowa, która zamieszkała onegdaj na kilka tygodni w nowo zbudowanym pałacu, odjechała dziś nagle do Ischl, gdyż nowy gmach okazał się wilgotnym.

Wiedeń 18. maja. Izba panów przyjęła dziś w drugiem i trzeciem czytaniu ustawę o kwotach i o budowie portu tryesteńskiego.

Wiedeń 18. maja. Izba posłów odesłała rezolucję Rosera do komisji budżetowej. Tytuł „loterja“ przyjęto. Przy tytule „sól“ wniósł Ozarkiewicz rezolucję, domagającą się urządzenia trafik rządowych z tańszemi gatunkami soli dla chłopów galicyjskich, ażeby uchronić ich od wyzyskiwania przez przekupniów soli, oraz żądał wytwarzarzania soli bydlęcej i wydawania odpadków soli w celu podniesienia chowu bydła w Galicji. Tytuł „sól“ przyjęto, a rezolucję Ozarkiewicza odesłano do komisji budżetowej.

Praga 18. maja. *Politik* trwa przy podanej przez nią wiadomości o rozwiązaniu Sejmu morawskiego.

Bruksela 18go maja. Strejkujący robotnicy, urządzili wczoraj kilka mityngów, na których przewódca socjalistów, Ansele, doradzał podjęcie napowrót roboty. Nie dano mu mówić. U wielu uwięzionych socjalistów znaleziono skrzynie z bronią. Ruch koło Mons i Charleroi wzmógł się. Skonsygnowano tutejszy pułk grenadjerów.

Petersburg 18. maja. Katkow zachorował na zapalenie płuc.

Giers uda się z kilkoma urzędnikami swego Ministerstwa do Jałty, dokąd przybędą także rosyjscy reprezentanci z Wiednia, Stambułu, Paryża, Belgradu, Bukaresztu i Cetynji.

Paryż 18. maja. Utrzymują, że Grevy ma powołać Freycineta do utworzenia nowego Ministerstwa i że Freycinet zatrzyma Boulangera w nowym gabinecie.

Paryż 18. maja. Prof. Vulpian, zmarł w skutek zatrucia krwi przy sekcji zwłok.

Wiedeń 18. maja. Giełda wieczorna. Kredyty **281·10.**

Wiedeń 19. maja. Rieger rozesłał do wszystkich członków Klubu czeskiego następujące pismo:

Na mocy uchwały Klubu z d. 16. t. m., którą wezwany zostałem do przeprowadzenia rekonstrukcji Klubu czeskiego, mam zaszczyć powiadomić Pana, że uważam Klub w dzisiejszym jego składzie za rozwiązany.

Wiedeń, 18. maja 1887. *Rieger*

Do rozwiązania Klubu czaskiego dały powód najsprzeczniejsze zapatrywania jego członków na rozmaite sprawy.

Bruksela 19. maja. Ruch robotników w Belgji przybrał charakter wojny socjalnej. Prawie we wszystkich kopalniach węgla w Belgji południowej zastanowiono robotę. Wszędzie odbywają się mityngi, proklamujące „czarny strejk“. Bandy strejkujących ciągną od warstatu do warstatu i wzywają do zaprzestania roboty. Żandarmerja postępuje za nimi krok w krok. Wczoraj było wiele starć.

W La Louviere utworzyła się banda z 4000 ludzi, którą ściga szwadron lancierów, i chociaż kilkakrotnie zmusił ją do rozsypki, ona powstaje ciągle na nowo. Na tamtejszym dworcu skonfiskowano kilka skrzyń z rewolwerami.

Przewódca socjalistów Defuisseaux przebywa na granicy francuskiej. Rząd francuski wydał rozkaz aresztowania go i przedsięwziął środki, ażeby przeszkodzić rozszenieniu się ruchu na terytorjum francuskie.

Petersburg 19. maja. Przed przybyciem cara uwięziono w Nowoczerkasku przeszło 60 osób. Miano odkryć spisek nihilistyczny. Indywidua zamierzające zamach, przyjechały tuż przed carem.

Paryż 19. maja. Grevy naradzał się nad sytuacją z prezydentem Izby i prezydentem Senatu. Floquet oświadczył, iż tylko gabinet Freycineta mógłby mieć większość. Jutro zostanie Freycinet powołany do Grevyego i prawdopodobnie powierzone mu będzie złożenie gabinetu, naturalnie (?) nie z wykluczeniem Boulangera.

Wiedeń 19. maja. Chune Jonas, przełożony gminy izraelickiej w Stanisławowie, otrzymał krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa.

Sędzia powiatowy w Założcach, Maciej Kaszewko, został mianowany radcą Sądu krajowego w Brzeżanach. Sędziami powiatowymi zostali mianowani: Adjunkt sądowy Ludwik Brożyński dla Radymna i adjunkt Sądu powiatowego Eustachy Starzyński dla Lubaczowa, a Leon Stefanowicz dla Załoziec.

Drobne ogłoszenia.

Doniesienia rozmaite.

po $1\frac{1}{2}$ centa od wyrazu.

Technik, mogący zarazem udzielać początki gry na skrzypcach, poszukuje lekcje A. K. poste restante Lwów. 185

Praktykant aptekarski w 2gim roku praktyki poszukuje umieszczenia. Bliższa wiadomość w Administracji. 184

Do sprzedania prawie zadarmo **gzyms** coklow obrobiony i **pompa** mało używana. Ulica Kraszewskiego 23. 181

Naukę szermierki udziela jak dawniej, tak i obecnie. Adres: l. 9, ulica Wekslarska I. piętro od 3. do 5. po południu. Z uszanowaniem Pilecki.

Leśniczy z niższym egzaminem państwowym, kilkunastoletnią praktyką lasową, chlubnemi świadectwami i rekomendacją, wiek 34 lat, żonaty, poszukuje posady od 1. Czerwca lub Lipca r. b. Poczta Grabowa. 187

Zakład leśno-klimatyczny w Rudnie przy stacji Zimnowoda-Rudno otwarty 10. maja. Pomieszkania umeblowane lub bez mebli tak w lesie jak także na folwarku „Strychowacz“ nad Stawem. Restauracja, kręgielnia, strzelnica, kąpiele ciepłe i tusze w lesie, a stawowe na Strychowaczu. W niedziele i święta o godzinie $2\frac{1}{2}$ po obiedzie pociągi spacerowe z muzyką wojskową. Poczta i telegraf w miejscu. 183

Urzędnik prywatny, przyjmie za wolne małe pomieszkanie w administrację kamienicę. Wiadomość w Administracji „Dziennika Polskiego.“

Ogier zdatny także pod wierzch i do zaprzęgu do sprzedania ul. Zielona 55.

Agronom mogący wykazać się chlubnemi świadectwami z odbytych praktyk gospodarskich i leczenia bydła, poszukuje posady ekonoma lub rządcy. Adres: M. K. poste restante Łańcut.

Wdowa z trojgiem dzieci po żołnierzu polskim z r. 1863, który poświęcił wszystko dla ojczyzny, po długiem tułactwie po obcych krajach smutnie życie zakończył zostawiając żonę i dzieci bez funduszu i sposobu do życia. Nieszczęśliwa po stracie wszystkiego dotknięta wielkiem ubóstwem i ociemnieniem uprasza Sz. Rodaków aby raczyli przyjść w pomoc nieszczęśliwej i jej sierotom. R. Ł.

Mieszkania i sklepy.

po 1 cencie od wyrazu.

Teatr 3cie piętro l. 72, duży frontowy pokój z przedpokojem z meblami lub bez zaraz do najęcia.

Pięć obszernych pokoi, kuchnia i przynależytości od 1. lipca do najęcia. Piękny widok, świeże powietrze, ulica Czarneckiego l. 1. 182

2, 3, 4 pokoje z przynależnościami, ulica Kraszewskiego l. 23.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Józef Laskownicki. Papier z fabryki czerlańskiej. Z Drukarni „Dziennika Polskiego“ pod zarządem Jana Mittiga.